Rok 1874. Kraków czwartek 9 kwietnia Nr. 80

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjatkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
wAustrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajeneje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **W Wiedniu:** Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie** i **Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler.

Przegląd polityczny.

Pojutrze w piątek izba panów rozpoczyna dyskusję wyznaniową.

Hr. Andrassy wysłał na ręce hrabiego Paara, posła austrjackiego przy kurji rzymskiej, odpowiedź na ostatnią encyklikę papiezką. Hr. Andrassy oświadcza, że encyklika papiezka jest naruszeniem praw państwa.

Na oświadczeniu biskupów austrjackich przeciw ustawom wyznaniowym brakowało podpisu arcybiskupa Gorycji Gollmayra; jak donosi *Volksfreund*, i ten arcybiskup w liście wystosowanym do kardynała Rauschera oświadcza, że do owego oświadczenia w zupełności się przyłącza.

Na uznanie zasługuje rozporządzenie ministerstwa obrony krajowéj, aby nauczycieli ludowych i kandydatów nauczycielskich tylko podczas feryj szkolnych i to tylko najwięcéj na 4 tygodnie powoływano do ćwiczeń lub do czynnéj służby wojskowéj landwerzyskiéj.

Liberalni i konserwatywni posłowie sejmu berlińskiego zjeżdżają się dzisiaj do Berlina w celu naradzenia się ostatecznego nad zachowaniem się w izbie w sprawie ustawy wojskowéj. Podstawą narady będzie kompromis przygotowany z inicjatywy marszałka Moltkego, aby stan czynny wojska wynosił 384,000 żołnierza. Korespondent berliński *Pressy* zapewnia, że o „rozwiązaniu sejmu“ z powodu téj kwestji nikt w rządzie niemieckim na serjo nie myśli; rząd niemiecki bowiem musiałby się obawiać, że nowe wybory wprowadziłyby do sejmu kilkadziesiąt nowych posłów konserwatywnych, którzy wszczęliby na nowo burzę z powodu ustaw kościelnych majowych i ślubów cywilnych. Woli on więc wymódz na dzisiejszym sejmie ile się da najwięcéj w kwestji wojskowéj, zamiast apelować do nowéj izby prawdopodobnie daleko konserwatywniejszéj aniżeli dzisiejsza.

Ostatnie wiadomości z Warzynu przedstawiają znów ks. Bismarka jako rekonwalescenta zajmującego się znowu gorąco polityką!

We Francji kwestja formy rządu wchodzi znowu na porządek dzienny. Wszystkie stronnictwa czują, że „siedmiolecie“ nie może długo potrwać i że trzeba zawczasu myśleć o sposobie zastąpienia go inną formą mniéj prowizoryczną. Rząd w tym celu ma przedłożyć izbie projekt utworzenia izby wyższéj, któréj prezydent miałby w razie ustąpienia dzisiejszego prezydenta rzeczypospolitej, zająć jego miejsce.

Jest to pretekst widocznie błahy. Prezydenta rzeczypospolitej może w razie potrzeby zawsze wybrać tak samo zgromadzenie narodowe. Ale o co chodzi rządowi, to jest o przygotowanie gruntu pod monarchję i w tym celu pragnie on czém prędzéj utworzyć izbę panów. *Moniteur* donosi, że legitymiści myślą znowu poruszyć kwestję monarchji i że hr. Chambord sam weźmie znowu w rękę kierownictwo owéj sprawy.

Indép. Belge donosi, że ks. Broglie zamierza podać się do dymisji, skoro tylko zgromadzenie narodowe znowu posiedzenia swe rozpocznie.

W mieście Algierze zaprowadził jenerał Chanzy dekretem z dnia 31go marca stan oblężenia „z powodu gwałtownych napaści prasy na municypalność Algieru“.

Organa urzędowe, a szczególniéj *Journal de Paris* i *Liberté*, starają się podać w wątpliwość wiadomość o ucieczce Rocheforta, a to z przyczyny, że nie nadeszło dotychczas potwierdzenie jéj ze strony jeneralnego gubernatora Nowej Kaledonji. Dzienniki te jednak zdają się zapominać, że miejsce pobytu skazańców nie jest połączone telegrafem z resztą świata, a między wiadomościami o ucieczce Rocheforta znajduje się także doniesienie konsula francuzkiego w Sidney, gdzie się obecnie zbiegi znajdują.

Między Rossją a Francją zawartemi zostały: traktat handlowo-nawigacyjny i konwencja konsularna.

Najnowszą wiadomością z Anglji jest, że „dziewice Wielkiej Brytanji i Irlandji“ wysyłają w tych dniach do Rzymu deputację, ażeby wręczyć papieżowi sakiewkę z 3000 funtów szterlingów.

Prócz doniesienia telegraficznego, zamieszczonego w dzisiejszym numerze dziennika, nie ma innych z Hiszpanji wiadomości.

Szach perski wzbrania się posiłkować Rossji w jakikolwiek sposób w jéj wyprawach przeciwko Turkomanom. Ta okoliczność i zbrojenie się Anglji w Azji podczas gdy w Europie ona małżeństwo z rossyjskim księciem kojarzyła, zaczyna Rossję niecierpliwić i zniewala ją do posądzenia Anglji o obłudę.

Budżet 1874 r.

Izba niższa pospieszyła się z uchwaleniem budżetu na rok bieżący przed świętami. Jeżeli rzucimy okiem na całą dyskusję budżetową, uderzy nas przedewszystkiem to, że rozprawiano wprawdzie nad niektóremi sprawami wyznaniowemi i narodowościowemi, nad jezuitami w Insbruku i żydami w Galicji, ale że nie rozprawiano nad tém, co stanowić powinno oś każdéj dyskusji budżetowéj, nad wysokością dochodu i wydatków.

Najcenniejszém prawem każdéj reprezentacji jest prawo zezwalania na pobór podatków; prawo uchwalenia wysokości tego poboru; nareszcie prawo uchwalenia wysokości wydatków. Co do téj kwestji wysokości wpływów i wydatków izba zachowała się zupełnie biernie. Nie rozbierała ona bynajmniéj krytycznie ani kwestji, czy poddani austrjaccy w roku bieżącym mogą płacić tak wysokie podatki jak w roku przeszłym — ani czy Austrji wolno w roku bieżącym robić takie wydatki jak w roku przeszłym. Izba akceptowała milcząco pozycje preliminarza rządowego z małoznacznemi zmianami, rząd zaś kontentował się tém, że nie preliminował na rok bieżący wyższych dochodów i wydatków jak na rok przeszły.

Tymczasem między rokiem 1873 i 1874 pod względem finansowym jakaż to zachodzi różnica!

Czy Austrja roku 1874 podobną jest do Austrji 1873?

Któżby śmiał twierdzić coś podobnego? Od przeszłego roku Austrja straciła jakby większą część swego majątku; dobrobyt ludności upadł; przemysł i handel doznały klęsk niesłychanych; i tylko systemowi fiskalnemu austrjackiemu zawdzięczyć należy, że w kasach rządowych nie znać było dotąd żadnego uszczuplenia dochodów. Niemniéj jednak stan rzeczy nie może być nieznanym rządowi, a powinien był być znanym reprezentantom narodów.

Brać dzisiaj za podstawę budżetu zeszłoroczne wpływy z podatków i wydatki jest zupełném zapoznaniem ogromnéj zmiany na gorsze, która zaszła w ekonomicznych stosunkach Austrji.

Izba niższa, która powinna była z tego stanowiska krytykować budżet, która powinna była w interesie swych mocodawców żądać redukcji w preliminarzu dochodów i wydatków, stosunkowo do zubożenia Austrji w roku bieżącym, izba niższa nie uczyniła tego i wolała się zajmować jezuitami i żydami.

Czego nie uczyniła izba niższa, to jeszcze uczynić mogą delegacje wspólne. One to uchwalać mają największe pozycje budżetu, bo pozycje dla wojska, dla marynarki, dla fortyfikacji. Oby pamiętały o swoim obowiązku i nie powodowały się serwilizmem wobec rządu w przyzwalaniu na szalone wydatki nieprodukcyjne!

Niechaj delegacje wspólne pamiętają, co za zmiana zaszła w Austrji od roku przeszłego i niech sobie zadają pytanie, czy państwo, które tak zubożało w przeciągu roku, może sobie nadal pozwolić takich wydatków na wojsko i marynarkę, jakie czyniło za „dobrych czasów“.

Obowiązek poselski nakazuje delegatom, aby starali się wydatki zastosować do zmiany ekonomicznéj, która zaszła w Austrji od roku przeszłego. A jeżeli im minister finansów pokaże preliminarz dochodów z podatków, odpowiadający przeszłorocznym wpływom: niechaj go zapytają, gdzie jest gwarancja, gdzie prawdopodobieństwo, że wpływy w bieżącym roku dosięgną wysokości zeszłorocznych?

Jeżeli ciała parlamentarne austrjackie mają być tylko polem walk wyznaniowych i narodowościowych, a z walki téj ma korzystać system rządzenia niszczący meterjalnie ludność Austrji — to zaprawdę wolelibyśmy oddać się na łaskę i niełaskę rządom absolutnym — przynajmniéj oszczędzilibyśmy olbrzymie koszta rządów reprezentacyjnych.

Jeżeli te ciała reprezentacyjne nie mogą czy nie chcą reprezentować wyborców, nie mogą czy nie chcą dać wyrazu ich potrzebom i żądaniom — to są one piątém kołem u wozu rządowego.

Rację bytu ma parlamentaryzm tylko o tyle, o ile przezeń objawia się wola ludu, o ile przez organa reprezentacyjne przemawia ogół i broni swych interesów. Dziś ogół ten doznał klęsk finansowych i nie może ponosić tych ciężarów, które ponosił zeszłego roku: ma on więc prawo, aby ci, którzy go reprezentują, po-

---

PIENIĄDZE I DUCH.

Powieść z życia amerykańskiego

Ottona Ruppiusa.

(Z niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

— Powiem panu, bo wierzę w prawdziwe z twéj strony współczucie — odrzekł bankier stojąc przed młodym człowiekiem — że czuję się w téj chwili bardziéj nieszczęśliwym niż kiedykolwiek przypuszczałem. Gdybym postąpił sobie jak inni, którzy przy upadku interesu swego jeszcze majątek robić umieją, gdybym mienie moje powierzył przyjacielowi i przeniósł się na razie do innego miasta, to cała sprawa zakończyłaby się krótką tylko burzą. Ja jednakże chciałem sobie uratować uczciwe imię, zabezpieczyć chciałem się przed wszelkiemi wyrzutami a tylko bezmyślny sąd tłumu mam w nagrodę. Ponieważ postanowiłem ażeby każdy choćby najmniejszy wierzyciel pieniądze swe odebrał, więc téż każdy sądzi, że ma prawo po mnie deptać i znęcać się nademną dlatego, że parę miesięcy czekać będzie musiał; ponieważ nie wydalam się z miasta, zdaje się więc każdemu, choćby tylko kilka dolarów miał do żądania odemnie, że powinien mi pobyt w mieście jak najprzykrzejszym uczynić. Od czasu zamknięcia banku słuchać musiałem w tym domu, którego przed nikim nie zamykałem, takie rzeczy, jakich nie obawiałem się nawet w chwilach najgroźniejszych dla mnie. Teraz jestem prawie do tego przyzwyczajony i przygotowany oraz na wszelkie grubijaństwa; najdotkliwszym jednakże ciosem byłoby dla mnie uwolnienie Rockmanna, byłoby to upokorzenie nie do zniesienia. Wśród obecnych okoliczności byłby to urzędowy wyrok potępienia na mnie i każdy atak wtedy na całą moją rodzinę ze strony publiczności byłby niejako uprawniony. Pan przychodzisz ażeby mi podać pomocną rękę... pan nie przyszedłbyś jednak dopiero tak późno, a przynajmniéj zacząłbyś był bez długiego wstępu, gdybyś pan sam jakichś wątpliwości nie miał. Powiedz więc o co ci chodzi, *Sir*, bez wstępów, jestem przygotowany na wszystko czegokolwiekbyś żądał i życzę sobie tylko, ażebym cię mógł dostatecznie przekonać, jak wysoko cenię przysługę twoją, którąś mi wyświadczył, i przyjazną dłoń, którą mi podajesz.

Po tych słowach, jakby tylko z trudnością hamował uniesienie, którém wybuchł, usiadł powoli na krześle i pełen oczekiwania wpatrywał się w twarz młodego człowieka, który z zajęciem go słuchał.

— Miałem do pana pewną prośbę, ale tylko w tym celu, ażeby módz pomódz panu w odpowiedni sposób i dziękuję za zaufanie, z którém mię przyjmujesz, *Sir*, — odrzekł Wollmer. — Punkt ciężkości jednak sprawy pańskiej nie leży w upadku banku, lecz, jak powiedziałem, w oskarżeniach Rockmanna, a głównym celem moich odwiedzin jest zażądać od pana bliższych pod tym względem objaśnień, naturalnie pozostawiając zupełnie panu jak dalece uznasz pan za stosowne mi zaufać i przez to moją obronę silniejszą lub téż słabszą uczynić.

Twarz Millera, która wśród ostatniéj mowy ożywiła się była, stała się znowu nieruchomą i bladą. Oparł on łokieć swój na kolanie i skłonił w dłoń głowę.

— Mogę pana zapewnić, *Sir* — rzekł po krótkiéj pauzie głosem bez dźwięku — że Rockmann jest łotrem, a twierdzenie jego, że będzie mógł poprzeć zarzuty swoje dowodami, niczém inném nie jest jak tylko zuchwałém kłamstwem, które jednak przy głosowaniu zupełnie dopięło celu. Nie sądziłem zaś nigdy, że głos publiczności tak przeciwko sobie mieć będę, że tak pospolity sposób, jakim jest rzucenie potwarzy, jeszcze po moim upadku przeciw mnie działać będzie.

— Więc powiadasz pan, że wszystko to co Rockmann utrzymuje, jest tylko złośliwym wymysłem? — zapytał Wollmer poważnie patrząc w twarz bankiera.

Miller milczał przez chwilę i jakby zamyślony patrzył przed siebie.

— Naprzód panu obiecałem zadośćuczynienie żądaniu pańskiemu — mówił wreszcie bankier. — Żądasz pan odemnie szczeréj prawdy i mieć ją pan będziesz najzupełniéj, chociaż sam zapewne uwolniłbyś mię może od szczegółów. To co tu panu w krótkości opowiem, przyjm pan jako dowód zaufania i sam osądź zarzuty Rockmanna i jego postępowanie ze mną.

Potarł ręką po twarzy i nie patrząc na Wollmera mówił daléj:

— Temu lat dwadzieścia byłem zarządcą jednéj z największych fabryk w Niemczech — pozwolisz mi pan jednak nazwisk nie wymienić, one zresztą nie

łożenie to jego w jaskrawych przedstawili barwach i starali się położenie to uwzględnić przy uchwalaniu podatków i wydatków.

Wiedeń. W Wiedniu ma się tego roku zebrać konferencja, mająca na celu uregulowanie międzynarodowych stosunków sanitarnych, a to na podstawie orzeczeń niedawno odbytego tamże kongresu lekarskiego. W sprawie téj pisze *Journal de Saint Petersbourg* co następuje:

„Przepisy sanitarne wydane przez rząd ottomański w następstwie konferencji międzynarodowéj w Konstantynopolu, w lutym 1866 r. odbytéj, okazały się w ogóle nieskutecznemi względem cholery; urządzenia zaś kwarantanowe stały się wielką w stosunkach handlowych Rossji niedogodnością. Na tę ostatnią okoliczność zwracał niejednokrotnie uwagę rządu poseł Rossji w Konstantynopola. W roku mianowicie 1872 przedstawiał gen. Ignatjew pilną potrzebę zreformowania kwarantanowych urządzeń. Żądanie w tym duchu, wystosowane przez rząd rossyjski, nie napotkało żadnego ze strony Porty przeciwieństwa, i ułożono się o zebranie nowéj konferencji sanitarnéj w Wiedniu. Projekt ten wszakże dla różnych przyczyn był odkładany: między innemi dla téj, że Porta życzyła sobie uprzedniéj konferencji międzynarodowéj w Konstantynopolu, celem zbadania przedstawień doktora Bartoletti, generalnego inspektora kwarantan tureckich.

Nastąpiła tymczasem wystawa wiedeńska, a w ciągu niéj trzeci kongres międzynarodowy lekarski w austrjackiéj stolicy narady swoje odbywał. Ministerjum spraw zagranicznych korzystało z téj sposobności, podnosząc znowu sprawę konferencji sanitarnéj, która właśnie posiłkowaćby się mogła wskazówkami kongresu, i ułożyć ostateczne podstawy międzynarodowéj konwencji co do sanitarnych w przedmiocie cholery przepisów. Poseł rossyjski w Wiedniu, udawszy się w tym celu do ministra spraw zagranicznych Austro-Węgier, otrzymał od tegoż upewnienie, że skoro tylko kongres lekarzy sformułuje swoje uchwały, właściwe ministerja zajmą się zredagowaniem programu konferencji międzynarodowéj w celu zreorganizowania kwarantan. Jakoż dowiadujemy się, że w saméj rzeczy pracują teraz w Wiedniu nad owym programem, i rozesłano już zaproszenia do interesowanych rządów, aby zechciały uczestniczyć w konferencji, która ma się zebrać w Wiedniu tego lata. Każdy kraj ma być na niéj reprezentowany przez dwóch delegatów, którzy najwłaściwiéj ażeby z pośród lekarzy byli wybrani.

Dodać tu należy, iż wspomniany kongres lekarski przeszłoroczny, uznawszy iż kwarantany jako środek zapobiegawczy przeciw cholerze, nie odpowiadają swemu przeznaczeniu, oświadczył się bardzo przeważną większością za zniesieniem takowych na lądzie i na rzekach, przypuszczając jedynie użyteczność kwarantan nadmorskich, lubo i te znacznéj reorganizacji potrzebują."

Francja.

Dnia 17 maja odbędzie się wybór uzupełniający w departamencie Niévre. Wystąpić ma tam jako kandydat bonapartysta p. Bourgoing, dotychczasowym zaś deputowanym tego departamentu był jenerał Ducrot, który złożył mandat, ponieważ zdaniem jego posada jenerała nie da się pogodzić z mandatem deputowanego. Wiadomo, że rząd obiecywał przywódcom stronnictwa upadłego rządu popieranie téj kandydatury w departamencie Nievre pod warunkiem, że kandydatura bonapartysty generała Bertranda w departamencie Gironde zostanie przez nich cofnięta. Dziś nie ulega już wątpliwości, że p. Bourgoing wystąpi jako kandydat bonapartystowski bez względu na to, czy go władze administracyjne będą lub nie będą popierały. Na przyszłych więc wyborach uzupełniających przeciwko siedmioleciu walczyć będzie bonapartyzm i republikanizm.

L'Evénement donosi, że marszałek Mac Mahon miał długą naradę z ministrami, któréj przedmiotem była propozycja p. Dahirela. W toku narady marszałek więcéj niż kiedykolwiek nalegał na konieczność uchwalenia praw konstytucyjnych mających wzmocnić jego władzę i uchronić instytucję siedmiolecia od napaści stronnictw. Zdaje się, że to wskutek owéj narady książe Broglie udał się na posiedzenie komisji trzydziestu, gdzie wypowiedział zapatrywanie się rządu na sprawę utworzenia i organizacji izby drugiéj. Wedle półurzędowego organu *Correspondance Havas* książe oświadczył, że zdaniem rządu izba druga powinna odgrywać rolę pośrednika pomiędzy władzą prawodawczą a władzą wykonawczą. Że powinna równocześnie przedstawiać liczbę, zdolności, usługi oddane krajowi i rozmaite interesa. Dla spełnienia tego pierwszego warunku rząd pragnie, aby władza wykonawcza miała władzę obszerną, by w razie wynikłego sporu powaga liczby podobnie jak niezależność miały swoich przedstawicieli. Władza wykonawcza w wyborze ludzi będzie się kierowała względami usług wyświadczonych ojczyznie w rozmaitych gałęziach administracji cywilnéj, w sądownictwie, flocie i armji; co do części wybieralnéj izby drugiéj wiceprezes rady ministrów powiedział, że należałoby utworzyć w tym celu kollegjum wyborcze, w którém byłyby przedstawiane stanowiska niezależne. Pod względem attrybucyj, w przedmiocie początkowania i uchwalania praw, ma mieć takie co i izba pierwsza; możnaby jednak nadto dać jéj attrybucję ratyfikowania traktatów i rozwiązywania izby niższéj za uprzedniém porozumieniem się z władzą wykonawczą. Kończąc książe Broglie dodał, że władza wykonawcza mogłaby być w ten sposób ściśle określona na podstawie prawa z 19 lutego, bez potrzeby poddawania na nowo pod rozbiór posiadanych już teraz attrybucyj. Co najwyżéj, trzeba będzie tylko rozstrzygnąć kwestję: czy prezes izby pierwszéj czy drugiéj ma być z prawa tymczasowym następcą naczelnika władzy wykonawczéj. „Takie są zapatrywania, pisze *Correspondance,* rządu marszałka Mac-Mahona, który nie będąc związany żadném obowiązaniem z tém lub owém stronnictwem, chce rządzić z pomocą ludzi uczciwych, do których współudziału odwołuje się z zupełném zaufaniem."

Sprawa połączenia się obu środków parlamentarnych wyszła na wierzch. Jak na teraz układy mające na celu połączenie się prawego środka z lewym, są stanowczo zerwane. Projekta praw konstytucyjnych zapewne w zgromadzeniu narodowém nie przejdą, bo przeciwko nim oświadczy się większość deputowanych, izba zatém będzie znowu musiała zastanawiać się nad tém: czy nie byłoby najlepiéj orzec swoje rozwiązanie? Wszystkie trzy frakcje lewicy oświadczyć się mogą za rozwiązaniem; legitymiści będą głosowali łącznie z republikanami, a i bonapartyści, którzy się ciągle domagają odwołania do ludu, nie będą owemu rozwiązaniu przeciwni. Podobno książę de Broglie nie łudzi się, a w kółku przyjaciół miał oświadczyć, że korzystając z ferji, trzeba dołożyć starania, aby połączenie się środków parlamentarnych przyszło do skutku, bo inaczéj położenie rządu będzie bardzo trudne. Mówią nadto, że gdyby książę de Broglie przekonał się, że lubo pp. Larcy i Depeyre są członkami gabinetu, legitymiści mają zamiar głosować przeciwko projektom praw konstytucyjnych, poświęci tych ministrów i na ich stanowisko powoła dwóch deputowanych należących do lewego środka. Książę d'Audiffret-Pasquier wyraził się do jednego z deputowanych lewicy: „Połączenie się środków przepadło, trzeba więc organizować istniejący stan rzeczy przy współudziale lewego środka a w ostateczności i lewicy"

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 8 kwietnia.

Rękawka tegoroczna nienajlepszego doznała przyjęcia przez tegoroczną wiosnę. Bardzo liczną bowiem publiczność zmusił ulewny deszcz do rozejścia się, jakgdyby przyroda była w zgodzie z tymi, którzy domagają się zniesienia tego obchodu.

Dnia 12 b. m. przybędzie do Krakowa naczelnik inżynierji wojskowéj arcyks. Leopold dla przeglądu tutejszych obwarowań.

Czeladnik piekarski Władysław Lauer z Wieliczki pokłócił się w nocy z 7 na 8 b. m. przy ulicy Florjańskiéj z pokrywaczem dachów Janem Habowskim i pchnął go nożem pomiędzy ziobra w lewy bok, w skutek czego został przez patrol policyjny aresztowany, Habowski zaś został oddany do szpitala św. Łazarza. Nóż znaleziono na bruku. Przyczyna kłótni niewiadoma. Habowski był wczoraj w ogóle nieszczęśliwy, bo jeszcze w dzień został w téj saméj ulicy przez psa pewnego kupca pokąsany.

W jesieni r. b. odbywać się będą w okolicach Krakowa ćwiczenia wojskowe polowe wszystkich broni na wielką skalę. Obrona krajowa ma wystąpić jako osobny korpus, złożony z bataljonów l. 52 (krakowski), l. 53 (tarnowski), l. 54 (wadowico-kętski), l. 55 (rzeszowski) i l. 60 (bocheńsko-sądecki). Koło Mogiły pod Krakowem nad granicą Królestwa polskiego najęte zostaną oprócz tego wielkie obszary dla ćwiczeń pułków jazdy.

Z Tarnowa otrzymujemy następującą odezwę: „Niżéj podpisany założył z pomocą szlachetnych dobrodziejów w Tarnowie bursę dla ubogiéj i dobrze uczącéj się młodzieży szkolnéj, która już czwarty rok istnieje i mieści w. sobie obecnie 30 uczniów ubogich. Gdy jednak miejscowość téjże bursy jest za daleko położona od szkół i to jeszcze między dwoma szpitalami, pragnie podpisany zakupić drugą realność wystawioną na sprzedaż znajdującą się blizko szkół w cichém i zdrowém miejscu. Realność ta oszacowaną jest na 3800 zła., fundusz zaś bursy wynosi w gotówce zaledwie 2 tysiące zła.. Aby jednak raz rozpoczętą myśl korzystnie dla młodzieży naszéj dokonać, wyjednał sobie podpisany pozwolenie do zbierania składek na rzecz bursy tarnowskiéj u wysokiego c. k. namiestnictwa pod l. 7783pr do końca czerwca b. r.; gdy zaś podpisany nie może sam wszędzie z owego dobrodziejstwa korzystać, tak z braku czasu jak i miernego zdrowia, udaje się przeto pełen ufności w ten sposób do szlachetnych obywateli i dobrodziejów kraju, aby raczyli zakład ten w czasach dzisiejszych tak pożyteczny swoją ofiarnością wspierać, aby tym sposobem drogie talenta młodzieży naszéj od zmarnowania ratować, za co młodzież pragnąca nauki i pracy odpłaci się kiedyś wdzięcznością i poświęceniem dla dobra swéj ojczyzny.

Zacni dobrodzieje raczą swe datki przesyłać na ręce admin. *Kraju* lub wprost do kuratorji bursy św. Kazimierza w Tarnowie.

Tarnów dnia 8 kwietnia 1874.

Ks. *Kazimierz Mikulski* kustosz bursy.

Sprawy pocztowe. — Przedlitawskie ministerstwo handlu w porozumieniu z węg. ministerstwem handlu zaprowadziło rozporządzeniem z 28 marca b. r. l. 876 do przesyłania listów pieniężnych (wartościowych), które po cenie 1 ct. w każdym urzędzie pocztowym jak i u prywatnych sprzedawców znaczków pocztowych, nabyć można. Korzyść używania tych kopert jest ta, że zamiast dotychczasowych 5 pieczątek wystarczą przy listach opieczętowano poczcie oddanych dwie pieczęcie w miejscu, gdzie się obadwa skrzydła koperty schodzą; przy listach zaś pod warunkami obwieszczeniem z 24 kwietnia 1870 l. 6855 ogłoszonymi poczcie do przeliczenia zawartych pieniędzy oddanych umieści urząd pocztowy w obudwu miejscu, gdzie się skrzydła koperty schodzą urzędową, w pośrodku zaś pieczęć nadającego. Używać można jednak dowolnie nowozaprowadzonych lub własnych kopert, te ostatnie jednak jak dotąd 5 pieczęciami opieczętowane być winne.

Zapis Stanisława Staszica. — Piszą z Warszawy do *Dzien. Pozn.:* Stanisław Staszic testamentem swym w r. 1824 wygotowanym, pomiędzy innemi zapisami na cele publiczne zapisał także 200,000 złotych na dom zarobkowy. Kwota ta złożoną została w banku i dziś z procentów urosła do miljona złotych. Po kilkakroć rozmaitemi czasy prasa dopominała się wykonania woli testatora i założenia domu zarobkowego dla rzemieślników; domagania te jednak z rozmaitych przyczyn aż do chwili obecnéj skutku nie odniosły. Teraz dopiero gubernator Medem i dyrektor miejskiéj rady dobroczynnéj p. Puchalski, postanowili wolę testatora do skutku doprowadzić i w tym celu powierzyli p. Wedemanowi mecenasowi, wypracowanie projektu, jak kwota powyższa ma być użytą. Prawdopodobnie z funduszu rzeczonego założona tu będzie szkoła rzemieślnicza, brak jéj bowiem czuć się dotkliwie daje. O ile szkoła taka oddziaływać w ogóle może na rozwój przemysłu i rzemiosł u nas a tem samem i dobrobyt stanu średniego, łatwo odgadnąć. Obawiać się jedynie należy, aby rząd moskiewski szlachetnéj myśli i zamiarów testatora swą interwencją nie sparaliżował.

Spis ludności w Kijowie odbyty w ciągu jednego dnia, 19 marca, okazał następujące rezultaty: W całem mieście z przedmieściami znajduje się siedzib 6297, domów 10,976, lokalów 21,366, ludności płci mezkiéj 60,494, żeńskiéj 54,576, w ogóle 115,070 osób. Przypada tedy na siedzibę przeszło 18, na dom około 11, a na lokal przeszło 5 osób. W ten obrachunek nie wchodzą wojska, oraz gmachy należące do wydziału wojny łącznie ze swymi mieszkańcami.

W Kijowie na zebraniu rady miejskiéj, jeden z radnych wystąpił z wnioskiem, aby bezzwłocznie przystąpiono do zabezpieczenia od zniszczenia przez szkodliwy wpływ pogody Złotéj bramy, téj najcenniejszéj archeologicznéj pamiątki Kijowa. Rada miasta zgodnie z przedstawieniem wnioskodawcy, postanowiła powołać się do współdziałania mieszkańców Kijowa i upoważniła zarząd miasta do pośredniczenia w zbieraniu składek, gdyby fundusz ze składek powstały okazał się niedostatecznym, brakująca kwota do wykonania robót uzupełnioną będzie z remanentów funduszów miejskich.

† **W dniu 13 lutego** r. b. zmarła w Amélie-les-Bains (w południowéj Francji) znakomita choć mało znana artystka ś. p. Helena Skirmuntowa, żona Kazimierza, w wieku lat 46. Mieszkając wraz z mężem stale w Bałakławie, w Krymie, zajmowała się sztuką z zapałem i tam tworzyła najpiękniejsze dzieła. Szachy jej roboty, których jedna część wystawia Jana III ze swém rycerstwem, druga Turków, są zdaniem znawców prawdziwém arcydziełem, tyle w tém fantazji, wdzięku, oryginalności, natchnienia. Między szachowemi postaciami są takie, którym tylko brak rozmiarów, aby posągowemi nazwać się mogły. Szachy te, wedle oryginalnych wzorów artystki, odlewają się ze srebra w Wiedniu, pod nadzorem dawnego nauczyciela zmarłéj, p. Józefa Caesar. Rodzina podobno ma zamiar pozostałe rysunki, rzeźby i malowania ś. p. Skirmuntowéj, zebrane razem, wystawić przez jakiś czas na widok publiczny w Warszawie.

O nowych pracach rzeźbiarskich Lenartowicza pisze *Dzien. Poznań.:* „Zaledwie postawił pomnik pani Cieszkowskiéj w Santa-Croce, aliści już kuje w marmurze kararyjskim Świętą Rodzinę. Bogarodzica opuszcza ramiona ku boskiemu dzieciątku podnoszącemu się z ziemi, które św. Janek w daleką usiłuje zwabić pustynię. Najświętsza Panna, ta Róża duchowna, ma wdzięczną twarzyczkę, Janek tak tam gdzieś daleko znika w ostatnich planach

---

należą do rzeczy. Dość długi czas pracowałem, nim zająłem to stanowisko i posiadłem najzupełniejsze zaufanie pryncypała. Pewnego razu więc gdy jednemu z domów naszych zagrażał upadek, otrzymałem bezwarunkowe pełnomocnictwo zajęcia się tą sprawą. Była to suma 10000 dolarów jaka była tu zaangażowaną; przybywszy jednak jeszcze dość wcześnie udało mi się kosztem nowych wierzycieli wydobyć ją ztamtąd. — Hotel, do którego zajechałem, był pierwszy w całém mieście; adwokat, którego wezwałem do pomocy i który miał także w tym interesie korzyści, przedstawił mię wieczorem towarzystwu młodych ludzi, którzy schodzili się zwykle w tym hotelu — wypróżniło się nie jedną butelkę a gdy w towarzystwie zaczęło być coraz weseléj, cofnął się z niego adwokat, ja jednakże byłem tak uszczęśliwiony udaniem się mojéj misji, że nie myślałem pójść się do łóżka położyć a gdy się wszyscy udali do jednego z tylnych pokojów, ażeby zagrać w karty i ja stanąłem do partji.

Opowiadający zrobił tu mały przestanek i zakrył oczy rękami.

— Tego wieczora, mówił dalej przytłumionym głosem — straciłem około 3000 dolarów, które ja nieprzytomny prawie wśród gry i przy winie po trosze z pokoju mego znosiłem i stało się to tylko ze względu na mój stan i moje ciągłe niepowodzenia, że grę zastanowiono, nim straciłem wszystko, co tylko miałem. Przyrzeczono mi, że następnego wieczora dadzą mi się odegrać, lecz już następujący poranek otworzył mi oczy na fatalne położenie moje. Wiedziałem że w kilku godzinach téj nocy zburzyłem wszystko, co przez lata zbudowałem, całą dobrą mą sławę i stanowisko, czego już nigdy nie będę mógł odzyskać — nie pojmowałem, jak mogłem położyć się do łóżka i w łeb sobie nie strzeliłem. W dzień przedtem zawiadomiłem mego pryncypała o powodzeniu i najbliższego dnia oczekiwać musieli już mego powrotu; wiedziałem jednak, że po tem co się stało, nie możliwem już będzie kiedykolwiek stanąć przed właścicielem fabryki a po chwili wściekłego gniewu na samego siebie odezwało się wreszcie pytanie: co teraz począć? Jako najnaturalniejszem wydało mi się resztę pieniędzy odesłać do domu i ze wstydem uchodzić z Niemiec — wkrótce jednak myśl o braku środków wykonania zamiaru tego inny snuła plan.

(Dokończenie nastąpi.)

wśród gór, że to wszystko razem wzbudza zamyślenie o pustyni, po której, jak powiada biblja, Bóg się przechadza. „Pracując nad tém — pisze Lenartowicz w prywatnym liście — słyszałem jakąś harmonję słuchem duszy. Rzeźba tego rodzaju ma to w sobie, że uspokaja i sprawia, iż się zamieniamy w dzieciątka“. Drugą pracę wykonał do odlewu w bronzie; są to drzwiczki do cyborjum zamówione do Kalisza. Przedstawiają one wieczerzę w Emaus. Zbawiciel z dwoma uczniami łamie się chlebem, a kompozycja jest tak piękną, że najpierwsi artyści i znawcy we Florencji mówią, że to dzieło Donatella. Ornamenta aniołów trzymających girlandę ze zboża i wina i drugich dwóch w narożnikach udały się przedziwnie.

Adam i Ewa. — Londyński *Gardeners Chronicle* opowiada, że przed 30 do 40 laty na łące pewnéj pod Moreton (w Anglji) rosły dwa prastare dęby, w odległości 100 łokci od siebie. Nazywano drzewa te „Adamem i Ewą“. Gwałtowna burza powaliła Adama i leżał ten potężny pień przez wiele lat na łące. Ewa nie mogła przeżyć upadku Adama, straciła niebawem gałęzie i konary, tak że pozostało tylko olbrzymie, spróchniałe wnętrze pnia. Pień ten w wysokości pięciu stóp od ziemi mierzy 28 stóp 8 cali w średnicy, a 13 osób, jak opowiadają okoliczni mieszkańcy, zasiadało w nim do stołu. Podczas burzy zapędzono tam pewnego razu 28 owiec. Podczas budowy kolei żelaznéj, która przecięła właśnie łąkę Adama i Ewy, oszczędny wyrobnik pewien zajął pień Ewy na mieszkanie. Od r. 1869 zaś służy Ewa za stajnię osiełka, zostającego na usługach strażnika kolejowego.

Wspólne wychowanie obojéj płci rozpowszechnia się coraz więcéj w Ameryce. Tak niedawno miasto St. Louis w Stanach Zjednoczonych w przeciągu 5 lat całkiem przekształciło swe szkoły w tym duchu i osiągnęło przez to niespodziewane rezultaty. Karność przez połączenie chłopców i dziewcząt polepszyła się. Rubaszność chłopców a zbyteczna uczuciowość dziewcząt znikają bez śladu w szkołach mieszanych a ich miejsce zajmuje spokój i panowanie nad sobą. Usunięcie kary cielesnéj jest także następstwem tego połączenia. Nauka w szkołach takich zyskuje wiele przez współzawodnictwo, panujące pomiędzy obiema płciami: wyrównują się ostateczności; z jednéj strony ustaje suchy formalizm, z drugiéj strony bujanie po regjonach wyobraźni. Pod względem moralności, zdaniem amerykańskich pedagogów, wspólna nauka nie pociąga za sobą żadnych niebezpieczeństw, owszem ciągłe wspólne pożycie usuwa stanowczo wszelkie zboczenia, tak częste w wieku młodocianym.

W Ameryce północnéj kompanja dr. żelaz. Oceanu Spokojnego zaprowadziła w swoich pociągach warsztaty kursujące. W przeznaczonym na ten cel wagonie mieści się mała tokarnia, wiertarnia, maszyna do heblowania, szrubsztak, co wszystko wprawia w ruch mała machina parowa.

Dom Biały. — Prezydent Stanów Zjednoczonych uważany jest za własność publiczną, a Dom Biały, w którym mieszka, dopóki jest na urzędzie, to coś nakształt Mekki, do któréj dążą pielgrzymi ze wszystkich stron kraju, każdy wchodzi, komu się podoba, byleby tylko w przyzwoitéj porze. Wieśniacy, których znaną jest nieśmiałość, zadowalniają się niekiedy samym zewnętrznym widokiem Domu i podszedłszy cichutko na palcach aż pod same drzwi, radziby powrócić; — ale w tym momencie drzwi się otwierają na rościerz i odźwierny uprzejmie zaprasza gości — trochę zdekoncertowanych — do wejścia i zwiedzenia Domu, jedném słowem, aby się znajdowali, jakby w swoim własnym.

Na 2-giém piętrze jest biuro ob. Crook, który przyjmuje karty wizytowe od gości i przesyła do prezydenta lub do jenerała Babcoock stosownie do tego, z którym goście radziby się widzieć. Biuro Granta jest na tyłach domu. Z okien przedstawia się pyszny widok na Long Bridge, pomnik Waszyngtona, rzekę Potomac, Arlington etc. Znajdują zwykle Granta przed małém biurkiem, na którém zawsze się znajduje wielki bukiet świeżych kwiatów. Skoro goście wchodzą lub wychodzą, prezydent nie zaniedbuje nigdy powstać i uścisnąć za rękę każdego.

Mówi mało i powoli. Wzrok jego od pewnego czasu bardzo jest osłabiony; nie może pisać, nawet podpisać się bez okularów. Wszystkie prawie interesa przechodzą przez ręce prywatnego sekretarza Granta — jenerała Babcoock, który jest bardzo uprzejmy, rozmowny i szybko załatwiający interesa. Na dole zaś obywatelowi Luckey drugiemu prywatnemu sekretarzowi przypadł ciężki obowiązek otwierania listów, wysłuchiwania i odprawiania interessantów i jeszcze cięższy i delikatniejszy, wyznaczania miejsc przy urzędowych obiadach, dla każdego z biesiadników, stosownie do jego pozycji hjerarchicznéj i innych praw.

Dwaj inżynierowie, Polacy, otrzymali obecnie w Peru, jak donoszą dzienniki zagraniczne, bardzo korzystne posady przy kolejach żelaznych a mianowicie jeden z nich inżynier Folkierski pobiera tam rocznéj płacy 20,000 fr., drugi zaś Władysław Kluger 14,000 fr. Również budową kolei żelaznéj, która ma być przeprowadzoną przez góry Kordyljerskie, kierować będzie inżynier Ernest Malinowski. Wielu także innych inżynierów Polaków wybornie wykształconych w swoim fachu, zajmuje w Peru posady przynoszące im znaczny dochód,

Teatr. — Jutro przedstawiony będzie Szekspira „Otello“; w roli tytułowéj wystąpi p. Ładnowski, w roli „Desdemony“ pani Ładnowska.

Korespondencja od redakcji. — „Pana (Mz) w Stanisławowie prosimy o adres“.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 7 kwietnia pochmurno; po południu, wieczorem i w nocy deszcz; termometr od 6.8 doszedł do 13.1 R. Barometr idzie w górę; rano o 6 dnia 8 stan jego był 328.94, termometru 4.6 R. Wiatr zachodni.

HOTEL DREZDEŃSKI. *Przyjechali:* Wład. Słomowski z żoną wł. d., Romuald Banaśkiewicz urz., z Rossji; J. Askenasy wł. d. z Wrocławia; J. hr. Załuski wł. d. z Galicji; Zygm. Rudnicki wł. d. ze Lwowa; Jan Markl c. k. notarjusz z Kęt; Ambroży Hankiewicz, Edm. Pausz kup., z Wiednia; Georg Jan Marin kup. z Paryża.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 31 marca:

— Cesarz nadał aptekarzowi i dyrektorowi niemiecko-izraelickiéj szkoły głównéj w Tarnopolu, Michałowi Perlowi, w uznaniu jego pożytecznéj dla ogółu i pomyślnéj dla szkoły działalności, złoty krzyż zasługi z koroną.

— Naczelny dyrektor poczt galicyjskich, nadał następujące posady pocztmistrzów i ekspedjentów pocztowych: w Szerzynach Julji Łonickiéj, wdowie po zmarłym pocztmistrzu; w Maksymówce, ekspedytorowi pocztowemu, Marjanowi Knyblowi; w Starej soli Mikołajowi Drohomireckiemu, pensjonowanemu naczelnikowi posterunku żandarmerji, i w Wieliczce, wdowie po c. k. majorze, Franciszce Linecker.

Edykta. Krakowski sąd kraj. ustanowił dla Aleks. Skrzyńskiego w sprawie spadkowéj po Józefie Paliszewskiéj, kuratorem p. Pogonowskiego Jana, notarjusza w Rzeszowie. — Sąd obw. w Tarnowie, ustanowił do zawiadywania majątkiem Andrzeja Jakubowskiego, jego żonę Joannę.

Licytacje. W sądzie pow. w Dębicy, dnia 28 maja, realność l. 86 tamże. — W sądzie pow. w Samborze, dnia 23 kwietnia, realność l. 14 w Brzegach. — W sądzie pow. w Kutach, dnia 15 kwietnia, realność l. 426 i 488 w Starych Kutach. — W pow. dyrekcji skarbu w Stanisławowie, dnia 28 kwietnia, celem obsadzenia hurtownéj sprzedaży tytoniu w Rohatynie. — W starostwie sandeckiem, dnia 22 kwietnia, celem zabezpieczenia budowy nowych tam na Dunajcu. — W starostwie kołomyjskiem, dnia 20 kwietnia, celem zabezpieczenia dostawy konserwy na gościńce rządowe.

Obwieszczenie. Z dniem 1 kwietnia rozpocznie swą czynność urząd pocztowy w Tarnawie niżnéj, pow. Turka.

Konkurs. Posady poborców, kontrolorów i adjunktów w obrębie galicyj. kraj. dyrekcji skarbu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ruch na kolejach galicyjskich. — Długa słota, która nawiedziła nas z początkiem ubiegłego tygodnia, popsuła drogi galicyjskie i pograniczne rossyjskie tak dalece, że dowóz towarowy na większe przestrzenie prawie zupełnie nie musiał być zaniechany. Podczas gdy obrót na drogach kołowych urwał się zupełnie, obie koleje żelazne, połączone bezpośrednim związkiem z siecią naszych szyn krajowych, wyścigały się formalnie nawzajem w dowozie zboża, a wielki tydzień, owa martwa epoka obrotu, zwłaszcza jeśli się spływa z świętami żydowskiemi, był tak ożywionym, jak gdyby nie był żadną wyjątkową i świąteczną porą. Częścią za pomocą sił roboczych sprowadzonych z zachodniéj Galicji, częścią podwyższeniem płac dziennych, koleje żelazne zdołały usunąć brak robotników. Cała kombinacya polega tem, że w święta chrześcijańskie pracują żydzi, w święta żydowskie chrześcjanie. Ochrania to ruch od stagnacji chwilowych; to też pociągi ciężarowe kursują nie tylko w Wielki tydzień w pełnych ładunkach i nieuszczuplonéj liczbie, ale i podczas samych świąt oczekiwania handlowego świata nie zostaną zawiedzione. Koleje rossyjskie, jak niemal zawsze, tak i teraz postąpiły sobie bezwzględnie, ładując zboże podczas słoty na otwarte lory, i oddając tym sposobem towar przemokły dalszym kolejom. Wynikły ztąd szkody, za które odpowiedzialność przypisać należy kolejom kijowsko-brzeskiéj i odeskiéj. Dowóz towarów powszednich i zbytkowych znacznym był w ostatnich ośmiu dniach. *Pars leonina* przypadła znowu *kolei Karola-Ludwika.* Na obu punktach granicznych w Brodach i Podwołoczyskach dowieziono 180,000 centnarów zboża, a wszystkie planem objęte pociągi ciężarowe były w ustawicznym ruchu na jéj linjach. Ożywiały obrót także transporty mąki w ilości 17,000 cent., węgli w ilości 13,600 cent., drzewa 680 sągów i progów kolejowych sztuk 19,000. Ruch osobowy wzmógł się znacznie, na co wpłynęli kupcy zbożowi powracający na święta do domu.

Kolej lwowsko-czerniowiecką podsycały rumuńskie linje, dowożąc dziennie 6—9000 cnt. zboża i kukurydzy. Wywóz towarów na téj kolei wynosił wcale okazałą sumę 73,980 cnt. Drzewo i spirytus zaważyły znacznie na szali obrotowéj. Ruch osobowy wzmógł się także.

Koléj arcyksięcia Albrechta zajęta była znaczniejszemi ładunkami mąki, zboża, ziemniaków, drzewa i oleju skalnego, a dochody wzrosły pomyślnie.

Kolej dniestrzańska, która od czasu łączności z koleją Albrechta, rozwija się nieco lepiéj, przewiozła 11,000 cent. zboża i mąki, a nadto 17,000 centarów drzewa. Lepszym był także ruch osobowy.

Koléj węgiersko-galicyjska zatrudnioną była przewozem mąki i zboża. Linja węgierska dowoziła te artykuły do Węgier górnych i do Pesztu, linja galicyjska na północ. Z Brodów i Podwołoczysk skierowało się 41,000 cent. zboża na linje téj kolei. Wino, żelazo, drzewo i towary kolonjalne uzupełniały obrót.

Kolej północna cesarza Ferdynanda nie wiele miała kłopotu z wywozem rossyjsko-galicyjskim; linje bowiem konkurencyjne coraz bardziéj podrywają jéj transporta. Kolej galicyjsko-węgierska odcięła jéj wspólnie z kolejami węgierskiemi cały wywóz zbożowy ku Pesztowi.
G. L.

W sprawie regulacji granicznych ceł, donoszą *Pet. Wied.*, że przy moskiewskiem ministerstwie finansów ma być ustanowioną specjalna komisja pod prezydencją rz. radcy stanu Ternera, w skład któréj wejdą ajenci rządu austrjackiego, dla rozbioru projektu nowego handlowego traktatu z Austrją.

Ukazem carskim uwolnione zostały od wszelkich opłat towary, przewożone z Turcji lub do Turcji z Austrji koleją odeską przez Wołoczyska i Odessę.

Ostatnie wiadomości.

Według *N. fr. Presse* odeszły z Wiednia do Rzymu dwa akta: najprzód odpowiedź cesarza na ostatnią encyklikę papiezką, a powtóre depesza hr. Andrassego do posła austrjackiego w Rzymie. Odpowiedź cesarza w formie pisma odręcznego nosi charakter prywatny; zaś depesza hr. Andrassego jest niejako oficjalną odpowiedzią rządu austrjackiego na oświadczenie biskupów.

Depesza hr. Andrassego jest dość wielkiéj objętości; jak na teraz jednak rząd nie myśli zamieścić jéj w księdze czerwonéj, którą przedłoży delegacjom wspólnym. Prawdopodobném jednak jest, że na dotyczące interpelacje delegatów hr. Andrassy da w delegacjach ustne wyjaśnienia co do téj depeszy.

W Peszcie podczas świąt odbył się mityng zwołany przez skrajną lewicę sejmu. Rozprawiano nad kwestją bankową, a mianowicie nad tém, dla czegoby Węgry nie miały posiadać własnego banku i własnych swoich banknotów. Uchwalono adres do ministra finansów i petycję do sejmu z żądaniem, aby w jak najkrótszym czasie utworzono oddzielny bank narodowy węgierski niezawisły od wiedeńskiego „Nationalbanku“.

Król bawarski winszował ks. Bismarkowi imienin. Ze sposobności téj skorzystał „chory“ książę, aby w ogłoszonéj po gazetach odpowiedzi wyrazić nadzieję, że „za pomocą Boga obejmie on wnet trudne zadanie, którego rozwiązanie poruczył mu łaskawie cesarz.“

„Telegramy Kraju“

Tryest 5 kwietnia. Parowiec „Lloyda“ „Hungaria“ przybył dziś o godzinie 2 w nocy z Aleksandrji z lądową pocztą wschodnio-indyjsko chińską.

Monachjum 6 kwietnia. Profesor prawa kościelnego przy lyceum w Dillingen, ksiądz Uhlich usunięty został przez biskupa z powodu „herezji formalnéj“ od sprawowania funkcji duchownych. Vicomte d'Almejde, zięć księcia Karola z Bawarji, umarł wczoraj popołudniu na chorobę nerkową przeżywszy lat 68.

Hamburg 7 kwietnia. Przewodniczący na odbytém d. 4 b. m. zgromadzeniu wyborców do rajchstagu zawiadomił kanclerza o zapadłém na témże postanowieniu w kwestji wojskowéj, na co kanclerz odpowiedział następująco: Tym panom, którzy byli zgromadzeni w sali giełdowéj wypowiadam za ich zaufanie do rządu państwa szczere podziękowanie. Wypowiedziane przez tak poważne głosy pierwszego niemieckiego miasta handlowego przekonanie, że wojsko jako organiczna część narodu, ciągle musi znajdować się w stanie możności bronienia pracy pokoju od nagłego wstrząśnienia, znajdzie zapewne zasłużony odgłos i jest szacowną rękojmią udania się porozumienia między rządami związkowemi a rajchstagiem.

Strassburg 6 kwietnia. Donoszą z wiarogodnego źródła, że postanowiono ostatecznie rozwiązać radę gminną, co jutro ogłoszone zostanie.

Strassburg 7 kwietnia. Urzędowa *Strassburger Zeitung* ogłasza cesarskie rozporządzenie z 3 kwietnia, mocą którego rozwiązaną zostaje rada gminna, oraz postanowienie prezydenta powiatowego, że dekreta nadające prawo dyrektorowi policji pełnienia obowiązków rady gminnéj i nadal prawomocne zostają. *Strassburger Ztg* robi przytém uwagę: „Oświadczenie Lautha, którém wstrzymał kroki pojednawcze, przekonało rząd, że terroryzm znów wziął górę i że jednozgodności, jak przy podjęciu rokowań w radzie gminnéj przypuszczano, nie było.

Londyn 7 kwietnia. *Daily News* donosi z Nowego Yorku pod d. 6 b. m., że angielski konsul w Port au Prince przywiódł do skutku umowę między Hayti a Sandomingo pod względem pożyczki dla Hayti.

Madryt 5 kwietnia. Podług doniesienia urzędowéj „Gacety“ rozpoczął się wczoraj ogień altyleryjski przeciw Abanto. Generał Weyler napadł w Segorbe bandy karlistów z Sierra Morena i pędził je w ucieczce z Segorbe. Karliści zostawili wiele zabitych, ranionych i jeńców.

Semlin 6 kwietnia. Dziś obchodzi Serbja 59 rocznicę oswobodzenia. Po uroczystém nabożeństwie było przyjęcie na dworze. Wieczór nastąpi iluminacja.

Konstantynopol 3 kwietnia. Wielki wezyr kazał 8 katolickich notablów przywołać do siebie i uczynił ich odpowiedzialnymi osobiście za opór ludności w sprawie oddania kościołów; oświadczył im, że rząd posłuszeństwa wymaga i surowemi zagroził karami. Notablowie trwali jednak w oporze. Panuje wzburzenie.

Konstantynopol 5 kwietnia. Zgromadzenie 300 notablów i przewódzców korporacyj robotniczych, które wczoraj miało miejsce, postanowiło trwać w oporze. — Wzburzenie zaczyna udzielać się i kolonji europejskiej.

Kursa. — Wiedeń 8 kwietnia godz. 2.10. — Akcje kredytowe 194.75. — Londyn —.—. — Srebro 105.85. — Dukat —.—. — Lombardy 143.50. — Losy z 1864 r. 138.75. — Akcje franko-austr. 33.50. — Napoleony —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 251.50. — Akcje kolei lwow. czern. 154.—. — Akcje kolei półn. wschodniéj 107.—. — Akcje banku związkow. 16.50. — Oblig. indemn. gal. 77.50. — Akcje banku wied. dla obrotu 102.—. — Akcje anglo-banku 129.25. — Akcje kolei rząd. 313.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 156.50. — Tramway —.—. — Banku budowy 81.—. — Akcje kolei wschodniéj 51.—. — Akcje banku anglo-węg. 31.—. — Akcje kolei zjedn. 118.50. — Losy tureckie 44.—. — Losy premj. węg. 77.50. — Akcje kolei bogumińskiéj 132.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 194.50. — Akcje kolei półn. zachodn. 183.—. — Akcje franco-hungaria 53.—. — Ogólny bank austr. 58.—. Usposobienie giełdy: mgłe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.



Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 8 kwietnia.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie	77	—	79	—
4% Listy zastawne galicyjskie	72	50	75	50
5% Listy zastawne galicyjskie	82	25	84	25
4% Listy zastawne polskie serja I.	92	25	94	25
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	25	94	25
5% Listy zastawne polskie nowe	91	—	92	75
4% Listy likwidacyjne polskie	76	25	78	25
6% Listy zastawne banku hip. gal.	86	50	88	50
6% Listy zastawne banku włościań.	93	—	96	—
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—	—	—
6% „ „ 18 letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	88	50
„ „ galic. Karola-Ludwika	251	—	256	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj	148	—	152	50
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Galic. banku hipotecz. „ 200 „	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	21	50
„ premjowe węgierskie	76	—	80	—
„ 3% tureckie 400 franków	42	—	46	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	20	50
Srebro nowe austrjackie	105	—	107	—
Ruble papierowe rossyjskie	154	—	155	50
Talary pruskie	166	—	168	—
Dukat obrączkowy	5	23	5	35
20-frankówka	8	93	9	07
WIEDEN, 5 kwietnia.				
Renta austrjacka 5%	69	25	69	35
„ „ w srebrze 5%	74	25	74	35

Losy:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Z roku 1839 całe za 100 zła.	305	—	312	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	260	—	262	—
4% rząd. z r. 1854 na 250 „	98	25	98	75
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła.	103	50	103	75
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „	111	—	111	50
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	138	75	139	25
Kredytowe 1860 r. „ 100 zł. m. k.	169	50	170	—
Krakowskie „ 20 zła.	20	50	21	—
Akcje bankowe i kolejowe:				
Anglo-austrjackie za 120 zła.	131	—	131	50
Boden-Credit austrjac. „ 80 „	—	—	—	—
Franco austrjackie „ 80 „	34	25	34	75
„ węgierskie „ 80 „	53	—	54	—
Nationalbank	962	—	964	—
Unionbank za 200 zła.	120	—	120	50
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.	—	—	—	—
Dniestrzanska 200 „ „	—	—	—	—
Eperies-Tarnow 200 „	112	—	114	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2052		2055	
Gal. Karl Ludwig 210 zła. sr.	253	25	253	75
Kaschau Oderberg 200 zł. m. k.	132	—	132	50
Lwow. Czern. Jassy 200 „	150	—	152	—
Rudolfbahn 200 „ sr.	156	50	157	—
Staatsbahn (500 fr.) 200 zł. m. k.	311	50	312	50
„ II emisji 200 „	144	50	145	—
Südbahn (Lombard.) 800 „	149	75	150	—
Węg. gal. I. Łupk. 200 „ sr.	—	—	103	—
„ Nordostbahn 200 „	108	—	108	50
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „	50	—	51	—

Listy zastawne:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Allg. oest. Bd. Kr. los. 5% zła. sr.	94	50	95	—
„ „ 33 lat los 5% „ „	84	25	84	75
„ „ gm. 40 „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp. 6% w. a.	87	50	88	—
„ Banku Włośc. 6% „ „	95	—	95	50
Nationalbank 5% m. k.	—	—	—	—
„ „ 5% w. a.	—	—	—	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta 100 w. a.	77	75	78	25
Dniestrzańskie 5% „ „	40	—	40	50
Gal. Kar. Lud. 5% „ „	—	—	—	—
„ II. em. 5% „	102	25	102	75
„ 1871 III. 5% „	101	—	—	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 5% sr. w. a.	76	25	76	75
„ II 1867 5% „ „ „	88	—	—	—
„ III 1868 5% „ „ „	78	25	78	75
„ IV 1872 5% „ „ „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. 5% „ „ „	73	50	74	—
„ Nordostbh. 300 5% „ „ „	73	75	74	—
„ Ostbahn 300 5% „ „ „	65	50	66	—

WARSZAWA, 3 kwietnia.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	93	20	93	50
„ „ „ 2. 4%	93	90	94	20
kupon ubiegły	—	57	—	—
„ nowe 5%	94	60	91	90
kupon ubiegły	78	20	78	50
„ likwidacyjne 4%	77	40	77	20
kupon ubiegły	—	81	—	—

W drukarni „Kraju“ (Zwierzyniec Nr. 24.) pod zarządem St. Gralichowskiego.